

SUKCES

nr 3 (178) MARZEC 2005

2 x SUKCES + film DVD cena: 9,80 zł (w tym 7% VAT)

SEKS

Dlaczego kobiety
zdradzają

PAWEŁ JANAS

Wielki trener
małej reprezentacji

Rewolucja

*WV.
11.94*

LEŚZEK MOZDZER

Piano na salonach

LUSTROWAĆ WSZYSTKICH

Wildstein, Lizut

POZWAĆ IPN

Mecenas Pociąg



INDEKS 376760 muł. 1

ISSN 0867-194X
03 >

9 770867 194518

PISZĄ DLA NAS: BRYNDAL • SKOWROŃSKI • MŁODKOWSKI

PRZEDMIOT SUKCESU



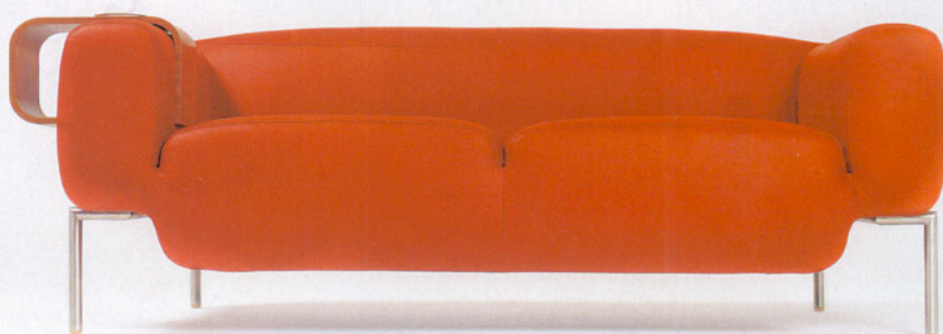
Sofa willy-willy (2003)



Zestaw Kiwi (2000)



Komplet sof Meltemi (2003)



Sofa Kiwi z półką (2000)

Moje dzieciństwo przypadło na czasy braków wszystkiego. Sposobem na życie było twórcze podejście do każdej rzeczy. Dlatego mam wrażenie, że projektuję od zawsze – mówi nam Renata Kalarus.



Renata Kalarus
we wnętrzu salonu Ikera
w Katowicach (2002)

Fantazje użyteczne



Ostatnie dziecko Renaty Kalarus – tapicerowane krzeselka Pampero, które mimo że mają nowatorski design, od razu zostały zaakceptowane przez klientów Ikera

Katarzyna Izdebska

Czuje rynek. Strzałem w dziesiątkę okazał się jeden z jej pierwszych projektów – sofa Kiwi. Odniosła sukces handlowy, a jej oryginalny, odważny design został doceniony przez środowisko projektantów, które uznało go za „Odkrycie roku” w konkursie „Domu i Wnętrza” Rzecz Doskonała 2000. Jej autorstwa są też projekty docenionych przez rynek sof Willy-Willy i Meltemi.

Renata Kalarus pochodzi z Nowego Sącza, ale jej życie jest nierozdzielnie związane z Krakowem. Krakowianie kojarzą ją z wykonanymi z wikliny aniołami, które przez lata były ozdobą i symbolem Rynku Głównego w czasie Bożego Narodzenia. Wykonała je jeszcze jako studentka Wydziału Form Przemysłowych w krakowskiej ASP. Teraz krakowianie mogą ją spotkać w salonie Ikera, który stworzyła od podstaw. Dla tej firmy pracuje już siedem lat.

Od roku chodzi jej po głowie nowy projekt. Wraz z Moniką Bielak, związaną z krakowską Akademią Sztuk Pięknych i magazynem „2+3D”, zajmuje się budową marki designerskiej, która pozwoli projektantom na realizację i sprzedaż ich produktów. – Kto wie, może stworzymy swoiste centrum polskiego wzornictwa w Krakowie? Jeśli się uda, będzie to największe przedsięwzięcie mojego życia – mówi Renata.

Ceni fantazję, swobodę, innowacyjność, przy absolutnym primacie użyteczności. Tak jak jej dwóch guru: Gerard van der Berg i Patricia Urquiola, przedstawiciele dwóch pokoleń znanych projektantów mebli. Kto jak kto, ale ona ma tych cech pod dostatkiem.

Jej zainteresowania to głównie praca. – W czasie wykradzionym organizuję ogród, żeby nie powiedzieć, projektuję, próbując przy minimalnych nakładach finansowych przeobrazić w niego zapyziałe podwórko w centrum Krakowa – mówi.